

**MIROŚŁAWA NIEWIŃSKA**

**Tymi drogami  
wędrowało słońce**



TYMI DROGAMI  
WĘDROWAŁO SŁOŃCE

Mirosława Niewińska

TYMI DROGAMI  
WĘDROWAŁO SŁOŃCE

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego  
Białystok 2008



824 962, 4-1

*Wiele jeszcze może się zdarzyć  
między ustami a brzegiem pucharu.*

*Maria Radzewiczówna  
z Arystotelesa*



Wp.

Czytelniczkom Książnicy  
Podlaskiej  
— Szczęśliwości  
Mirosława Niewińska. ✱  
Białystok 1.09.2008.

MIROŚŁAWA NIEWIŃSKA – psycholog, poeta, artysta. Urodzona w Białymstoku. W Lublinie studiowała psychologię i filozofię. Naukę kontynuowała w Paryżu, gdzie ukończyła studia podyplomowe w zakresie psychologii na Uniwersytecie Paris X Nanterre i w zakresie socjologii organizacji na Uniwersytecie Paris IX Dauphine.

Autorka zbioru poezji „Kalejdoskop” wydanego przez Lubelską Oficynę Wydawniczą oraz licznych publikacji prasowych.

Otrzymała wiele nagród i wyróżnień m.in. Międzynarodową Nagrodę Pokojową przyznaną przez Fundację Reinholda Schneidera z Hamburga. Jej wiersze tłumaczono na język francuski, litewski, ukraiński.

## NOC ZŁOTEGO WĘŻA

*Asklepiosowi*

Złoty braciszku śpieszmy się śpieszmy  
Noc oczekuje zielonych snów  
Złoty braciszku ty w twoje ręce  
Do nich dostałeś prawdziwy klucz

Złoty braciszku za tymi drzwiami  
Bóg na nas czeka w dzisiejszą noc  
i pod Zielonych Snów wróżbami  
Życie do Życia prowadzi On

## SŁONECZNY PIELGRZYM

spotkałam Cię na wiosennych łąkach  
wróżbę i poezję rozdawałeś brzożom  
do serca tuliłeś białe wilcze szczenię

stał się cud

wtuliłam twarz w przyjazne kaczęce  
Twoje złote pocałunki



## SŁOWIAŃSKA PIEŚŃ O Z-BOŻU

*Mariannie Bocian*

łatwiej nam Boże  
zdobywać dyplomy  
niż w czarną glebę  
żywe ziarno wkładać  
dla tych piękniej będzie  
odchodzić z tej ziemi  
co z boskiego spichrza  
Z-Boże chcieli siać

## PRZYSZŁOŚĆ

*Stanisławowi Płowieckiemu*

dzieciństwo nam pieściły  
pisklęta kaczeńców  
całowały anioły brzóz  
sen grzały kołderki gęsi  
Babcia Mania karmiła mlekiem  
Babcia Jadzia całowała miodem  
To jest Polska  
wieczne brzozy błogostawią  
na zawilców kobiercu  
złote ule na łące  
usianej mleciami  
domek z gankiem  
tam czasem mój przyjaciel  
Anioł grywa w chowanego  
to jest Polska  
ani mniej ani więcej  
miewa smak syconego miodu  
a mieści się w sercu





*Anemone pulsatilla*

## NARODZINY WIOSNY

czekam aż się wykluje pisklę  
okoci króliczka  
wylęgną się kijanki  
w jeziorku pod lasem  
przyłaszczki zaświtają  
w osikowych chmurach  
i łąkowe niebo  
rozwieździ mleciami  
pijąc ambrozji  
soku brzozonego puchar  
opowiem wiersz  
i trzy historie świata.

## PSALM LILIOWY

liliowy biały bogaty  
i biedny bez taki sam  
w parku w ogrodzie w słoiku  
w kryształach staruszka sprzedaje  
przy farnym kościele  
bez taki sam szlachetny  
wiosenny jak liliowa wróżka  
wprowadza staruszkę  
na miejskie salony

## MATKA IZAAKA

wschodzi Jutrzenka  
nad miastem Ur  
dźwięki bębenków podniecają byka  
kapłanka Isztar tańczy

...

zanim się ludzie obudzą ze snu  
zanim się zboże urodzi na grobach  
zanim się Isztar odrodzi w Dziewicy  
córka Sumerów kocha

...

Królowo Nieba otwórz moje serce  
Królowo Nieba otwórz moje łono  
Królowo Nieba otwórz moje słowo  
Sara powiła syna

*Paryż 2006*

## SARA

przyszła razem z wiatrem i Jutrzenką  
na ziemię  
gdzie rosły tygrysy lilie i mięta  
Bóg prosił o wiarę i ufność  
do której jest zdolna Kobieta  
córka Sumerów i gwiazd  
z nich płynęła nadzieja  
bo aby dać życie zawsze jest czas

...

córko ziemi zaufaj życiu  
a będziesz Matką Narodów  
wpisała Sara w kod genetyczny  
każdej z nas





*Hira Gol.*





Hwa

## RADA HERMESA

gdy napisałeś słowo  
nie zmieniaj nie żałuj  
tańcz posadź jabłoń  
nakarm jemiełuszki  
uratuj kilka pajaków  
przyjmij kilka nagród  
nie martw się  
słowo przetrwa  
w jabłkach i pisklętach  
rzeka płynie  
czasami o poranku rosą  
kropla wieczności  
zabłyśnie na pajęczynie

*Paryż 29.12.2006*

## UCZTA

kiedy Omar Chajjam tu był  
podawał puchar czerwonego wina  
jak płatki róży...  
w oprawie kryształu błyszczą  
purpurowy rubin  
jak źródłana woda  
...może  
to płynny diament  
spijam kropelki rosy  
w różanym ogrodzie  
przy biesiadnym stole Aniołów

*Paryż 2006*

## KARAWANA WIECZNOŚCI

czy znasz granice przyszłej wieczności  
między tą co minęła  
słodczyz winogron w ustach  
to dzisiaj  
i dzisiaj gorycz mirry  
pogodny wiatr niesie pustynią  
smak oranego pola  
wieczność jak karawana  
przechodzi od skiby do skiby  
tymczasem wzniesie puchar  
z różanym nektarem  
posmakuj praśnego chleba  
wieczność jak karawana  
zatrzyma się

...

gdy będzie trzeba

*Paryż 1.01.2007*

## TWORZENIE ŚWIATA

ludzie uważają  
że trzeba słowa  
aby napisać wiersz  
Stwórcą użył go  
aby objawić świat  
dzisiaj 21 kwietnia 2005  
nad Narwią  
łąki pokrywa woda i kaczeńce  
nie śmiem objawiać słów  
dzisiaj kupiłam białe  
ubranko do chrztu dla Błażeja  
z aniołkiem  
zaprosiłam na kawę  
bezdomego chłopca  
tak powstał słoneczny  
wiersz bez słów  
Anioł obiecał  
Wiosnę  
Miłość  
Dom







POCZĘCIE NARODU  
(SŁOWIADA)

„Już złota zorza cicho z dziewiczego łona”  
przestworzy zesza Słońcu korowód szykując  
aby Ziemię objęło w promienne ramiona

...

narodziło się plemię, gęślarzy, wróżbitów,  
kołodziejów, bartników, wiernych braci Słowa

...

w miłości do Ziemi wzrastali Przodkowie  
chroniąc gniazda jaskółek i rusałki wody  
z miłości do życia chroń te dzieci Słońca  
Łado, Kupało pobłogosław Słowian

\* \* \*

dla mnie  
zamieniasz  
ciszę w śpiew

rodzi się muzyka  
obejmujesz wiolonczelę  
nie mnie

## ROZMOWA Z MĘDRCEM

szampan z malinowym  
sokiem pachnie różą  
Mustafa lubi kawę w Ritzu  
i cygańskie pieśni  
książek nie czyta czasami  
gazety nie jest mistrzem  
wiedzy tajemnej chociaż  
z jednakowym szacunkiem  
(lub ironią) traktuje  
barmanki i księżniczki  
jest wierny przyjaciółom wrogom też  
syna nazwał Aleksander  
w Skopje wybudował dom  
mówi że nie jest mędrcem  
ale poucza poetów  
prawda jest zawsze  
prosta  
tylko kłamstwo jest  
skom-pli-ko-wa-ne

## TRZECIA PRÓBA

Alchemik dzisiaj postawił zadanie  
znajdź życie na pustyni i Anioła w metrze  
na pustyni wystarczy z piasku unieść kamień  
i poszukać norki gdzie się lęgną węże

ale w metrze wieczorem gdzie spotkać Anioła  
pośród zmęczonych twarzy i gorzkiej agresji  
może i w metrze z serc kamień unieść zdołam  
i Anioł się objawi aby nas pocieszyć

piękna Afrykanka brzemienna jak grusza  
złota obsypana białą suknią do ziemi  
mieni się jak tęcza lecz to może dusza  
albo anielska miłość tak się w metrze mieni

*Paryż 2.05.2005*





\*  
Mira

## NA JEZIORZE BIAŁYM

tego poranka Anioł  
podszedł bez przebrania  
i powiedział  
pisz  
w Kirgizji Birga Dixel  
ratuje irbisy  
od zagłady  
pisz  
ktoś stracił wiarę w siebie  
a ktoś wiarę  
w ludzi  
pisz  
w Afryce wysychają  
rzeki i łąki  
wszędzie  
pisz  
do łódki podpłynął  
łąbędz i zostawił  
pióro

*Paryż, styczeń 2007*

## ZAPISKI Z KSIĘGI MĄDROŚCI

### I

napełnij puchar  
kryształową wodą  
serce słońcem  
a myśli tęczą  
przyjmij berto jałmużnę  
polny kwiat jakiś klejnot  
z rzeczy świata tego bierz  
ile zdołasz unieść  
im droga dalsza  
tym bagaż nieś lżejszy

### II

nie marnuj życia na  
smutki przebrane  
raduj się smakiem chleba  
weź pisklę do ręki  
na drodze kłamstwa  
śpiewaj szczerze jak słowik  
bądź wolny świat się kręci  
Słońce zawsze świeci po twojej stronie

### III

jeśli taką masz wolę  
słuchaj rady poety  
daje ją woda rybie



wiatr ptakom  
a piasek jaszczurkom  
świat ten trwa chwilę  
radość jest wieczna  
życie dąży do życia  
tą samą radę ludziom daje Bóg

#### IV

na szachownicy bytu  
nasze przeznaczenia  
reguła w rękach bogów  
jasna i bez paraboli  
podziel się tym co masz  
nie zasmucaj serc  
i nade wszystko strzeż się  
rozsiewać oszczerstwo  
pój purpurowe wino  
lub różaną wodę  
którymi karmi ciebie  
szczodra Matka Ziemia  
kroplami rosy też

## ZŁOTO I CHABRY

gdzie cygańskiego został koła cień  
Helios obraca sybilijny wzrok  
złoty wóz toczy się w podlaskim kurzu tęczą  
na tęczy rzenie koni słycać  
woźnica oczy zatopił w tęsknocie  
mgła się roztacza białym znieczuleniem  
ogień się cichą dopala miłością  
ze skrzypiec w przyszłość płynęły delfiny  
tabor złocisty przemierza obłoki

kobieta babka królowa z cybuchem  
błogosławiła jasnowłose dziecko  
dziewczęta matki śpiewały nadzieję  
Apollon konie pławili nad strumieniem  
mężczyźni zmierzchem do ognia przybyli  
i krąg magiczny toczył się po trawie  
przy białym ogniu zwróćcie z błękitu  
delfiny wróćcie z Drogi mleczni bracia  
woźnica zgubił gościniec gwiazdzisty  
w mgielnej rozpaczcy utonęły koła  
Helios pochylił zatroskaną twarz  
wracajcie Muzy w Delfach nikt nie woła  
Dziewięć Cyganek usiadło przy drodze  
kabałę przędą na wrzecionie złotym  
Bóg jeszcze kogoś zawołał o zmroku  
usnęły zmęczone cymbały pod płótem  
Dziewięć Cyganek kręć się kręć wrzeciono  
skrzypce czarują Pytia pije wino  
na Mlecznej Drodze rozbił się latawiec  
i Biały Wilk zawracaj dziewczyno kręć  
sie kręć wrzeciono pękła wąż struna  
Apollon nową napina cięciwę  
w magicznym kręgu odjeżdżają wozy

.....  
delfin i wąż





## SEFORA

do zielonych pastwisk  
tuli Sefora hebanową twarz  
białe koźle liże jej ręce  
słodkie jak daktyle  
z wiatrem lecą dźwięki  
bębenków i tańca  
piękniejszych córek Wschodu  
Czy był wtedy Księżyc?  
bo Bóg już wybrał która z kobiet  
poprowadzi Mojżesza  
.....  
wcześniej nauczył ją  
pasać stada na pustyni

*Okęcie 21.05.2007*

## UKOCHANA MOJŻESZA

wyszła z morza  
jak kiedyś życie  
Czarna Madonna Pustyni  
z miłości  
poczęła przywódcę  
mężczyznę kochała  
jak każda Córka Ziemi

.....  
koloru nocy którą  
śpiewał Orfeusz „początek  
wszystkich rzeczy” i nazywał Wenus  
hojna jak czarnoziem  
Sefora

*Parыз 10.09.2007*

SFINKS ZAPISAŁ  
NA SZMARAGDOWYM STOLE...

Ile można podać nadziei  
czy zwątpienia w jednym słowie  
życia dać lub wziąć  
z nektaru wieczności?  
Słowo staje się ciałem  
w każdej chwili.  
Wieczność to w nieskończoność  
chwile.  
A chwila to ile...?

*Samolot Zurych-Warszawa 18.05.2007*

## ŻYCIE DAŻY DO ŻYCIA

*Czytając wiersz Jana Leńczuka  
„\*\*\* zboża tego roku”*

na nieboskłonie zapala się gwiazda  
kobiety tańczą na fiołkowych łąkach  
miłością Ziemię obdarza Marianna  
rozpala ognie życia na kominkach

koźlęta piją mleko płodnych matek  
cieszą się dzieci czułością rodziców  
Marianna ludom rozdaje dostatek  
strzeże ich domy owce i granice

Sumerów Wielka Płodna Matka Niebios  
Ziemianom miłość zostawiła w schedzie  
Jej Imię wpisał do narodów Czas  
kobiety w sobie poniosły je wszędzie

Babcia Marianna wypieka kołaczce  
Marzanna do snu utula kocięta  
Marianna Bocian kosi złote zboże  
na rajskich polach żniwa tego roku  
obfite w Niebie Wielka Płodna Matka  
szczodrze zasiewa na fiołkowych łąkach

*Samolot Paryż-Warszawa 4.04.2007*





## SPIS TREŚCI

Noc złotego węża .....	7
Słoneczny pielgrzym .....	8
Słowiańska pieśń o Z-Bożu .....	9
Przyszłość .....	10
Narodziny Wiosny .....	13
Psalm liliowy .....	14
Matka Izaaka .....	15
Sara .....	16
Rada Hermesa .....	19
Uczta .....	20
Karawana Wieczności .....	21
Tworzenie Świata .....	22
Poczęcie Narodu (Słowiada) .....	25
*** (dla mnie zamieniasz...) .....	26
Rozmowa z mędrcem .....	27
Trzecia próba .....	28
Na jeziorze Białym .....	31
Zapiski z Księgi Mądrości .....	32
Złoto i chabry .....	34
Sefora .....	37
Ukochana Mojżesza .....	38
Sfinks zapisał na Szmaragdowym Stole... ..	39
Życie dąży do Życia .....	40

© Copyright by *Mirosława Niewińska*, 2008

Projekt okładki: *Mirosława Niewińska*

Rysunki: *Mirosława Niewińska*

Autor fotografii: *Aleksandra Głowaczewska*

Redaktor: *Jan Leończuk*

Redaktor techniczny: *Ewa Frymus-Dąbrowska*

*Wójtowi Ryszardowi Perkowskiemu i Radzie Gminy Wyszki  
dziękujemy za pomoc finansową w wydaniu książki*

Autorka dziękuje  
*Bernardowi Arreto i Katii Rezende de Melo*  
za pomoc przy wydaniu książki

ISBN 978-83-60368-27-5



Mariusz Śliwowski  
Białystok, ul. Zwycięstwa 26C lok. 7  
tel. (085) 869 14 87, 0602 766 304  
www.prymat.stnet.pl, e-mail: prymat@stnet.pl

Niewińska

Tymi

Fo



166653